Rok IV. Nr. 147.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów za każde następne . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1875.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cen
Numer pojedynczy kosztuje 5 cen

Prenumeratę przyjmują: Admiuistracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 414 i Kasa Teatralna.

Kraków 17 lipca.

Jutro w połączeniu z koncertem przedstawioną będzie na scenie letniego teatru operetka: *Córka pani Angot.*

* * *

Pan Podwyszyński ma się znacznie lepiej i niebawem ukaże się na scenie.

Wiadomości ze świata.

Ze sprawozdania towarzystwa literatów i pisarzy dramatycznych w Paryżu za r. 1874 pokazuje się, iż w roku tym otrzymało towarzystwo za utwory swoich członków od dyrekcyj rozmaitych teatrów ni mniej, ni więcej — 10,516.668 fr.

Kupno i sprzedaż komedya uwieńczona czwartą nagrodą na konkursie krak. wkrótce będzie przedstawioną na warszawskiej scenie. Tamże przygotowują również komedyę: *Starzy kawalerowie, Fałszywi poczciwcy.* i. t. d.

Nakładem księgarni i wybawnictwa „Czytelni ludowej“ (księgarnia A. Nowoleckiego) wyszedł: Ilustrowany przewodnik po Krakowie i jego okolicach; wydanie bardzo ozdobne, ryciny litograficzne, obok treści pełnej rozmaitości i dokładnego planu Krakowa.

Truppa dramatyczna pana Feliksa Stobińskiego bawi obecnie w Nowej Aleksandryi (Puławy.)

Dnia 6. b. m. w Dreznie zakończył życie Karol Hoffmann, znany pisarz i badacz dziejowy.

„Petersburskie Wiedomosti“ piszą, że do galeryi petersburskiej w Ermitażu, zakupiony został w tych czasach za sumę 630. 000 fr. obraz Tycyana wyobrażający Danae. Obraz ten był własnością księcia Buoncompagno.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Stroje innych artystek, szczególniej p. Kotowskiej, były bogate, świetne i czyste, jak z igły zdjęte, odmienne w aktach wciągu sztuki, i pod tym względem nie możemy nic zarzucić. Role innych artystów: Panny Micińskiej (garderobiana), Królikowskiego młodego (Zawisza porucznik), Galasiewicza (Lafleur strzelec) i Iwańkowskiego (Jan służący) były nieznaczące. Szkoda, że ubył nam Miłaszewski, dobry dość kochanek w komedyach towarzyskich, nikt go tutaj nie zastąpi. Wyjechał do Warszawy, gdzie w dniu 27 października w roli popisowej Gustawa (Śluby panieńskie ukazał się na scenie.

Nie możemy przemilczeć o orkiestrze; nie jest to owa orkiestra przed ośmiu laty, kiedy w niej trzej bracia Studzińscy, wiolenczelista Kazimierz Mirecki i kilku innych zdolnych Krakowiaków grywało. — Orkiestra obecna ma kapelmistrzów dwóch: Schäffer i Pollak, dyrektora orkiestry dla widowisk dramatycznych (Dydyński) i dwóch dyrektorów chórów (Pollak i Grosspietsch). Mimo jednak tylu dyrektorów jest mierna i bardzo mierna. Niezręcznie kierowana i niedostatecznie obsadzona (jak n. p. nieznośnie fałszujący klarnecista) psuje nietylko przyzwoite wykonanie oper niemieckich, ale nawet wciągu międzyaktów nie umie tańców najpospolitszych odegrać ze znośną harmonią. W dzisiejszej komedyi odegranie w akcie 4 Polonesa i Mazura przypomniało uliczną muzykę słynnych tutejszych „mlaskotów,“ a nie orkiestrę teatru, który ma pretensyę liczenia się do rzędu średnich teatrów europejskich.

Takie było wrażenie po pierwszem widowisku. Dalsze usprawiedliwiły rzucone zdanie w pierwszej chwili. Nie była to kompania aktorów dobraną i wypełniona dostatnio, owszem była to kompania szczupła i dość mierna, ale też i okoliczności nie sprzyjały prowadzeniu zasobniejszej trupy. Publiczność nie uwzględniała tego, że polskiej kompanii zabrano wszelkie dochody z redut, balów i koncertów, że jej zabrano najintratniejsze dni w tygodniu jakiemi są Sobota i Niedziela, publiczność domagała się tego, co zdolen był dostarczyć niegdyś Meciszewski, a że Pfeifer nie mógł występować suciej, krępowany będąc przywilejami niemieczczyzny, więc publika powiedziawszy sobie, że truppa aktorów jest mierna, zaczęła zaniedbywać scenę polską.

Następnie odegrano sztuki: „Stara elegantka“ (Korzeniowskiego), „Podstęp pana kapitana“ (Rosiera), „Arcydzieło nieznane“ (Lafonta), „Uściskajmy się“ (Lubicha), „Deborah“ (Mosenthala), „Zawieprzyce, „Okrężne“, „Dwaj mężowie“, „Stacya pocztowa w Hulczy“.

Zgoła, w siedmiu widowiskach pierwszych dano siedem sztuk nowych i siedem oryginalnych. Czegóż więcej można było wymagać od Pfeifra. Jednakże wymagano więcej. Dlatego nie rzadko widowiska bywały puste. Na sztuce Bayarda: „Mąż jedzie na wieś“, w której Królikowski grał wzorowo męża, zajęto tylko loże, na parterze można było porachować kilkunastu widzów. Podobnie na wcale dobrej sztuce D'Ennery'ego: „Pajac“, na drugiem jej przedstawieniu, zapełniło parter zaledwie 24 osób. Nie więcej zebrało się osób na przedstawienie „Pana Jowialskiego“, lubo Ładnowski w roli Jowialskiego miał niezwykłe powodzenie. Z drugiej strony, przyznać należy, iż reżyserya była niedbałą i zdarzało się pospolicie, że aktorzy nie umiewali ról swoich („Pajac“, „Sierota z Loowod“), lub też, że w braku obsady, w sztukach rozciąglejszych jedni i ciż sami artyści miewali po kilka ról na raz, co psuło złudzenie. Tak n. p. w dramacie Ładnowskiego: „Eudoksya Czartoryska“, Ładnowski występował w 3ch, Sulikowski w 2ch na raz rolach.

Pragnąc interesa kasy poprawić, Królikowrki i Janowski, którzy rządzili sceną, zgłosili się do mnie 10 listopana o jaką ludową sztukę na zakończenie roku. Odesłałem ich do Wł. Anczyca, jako jedynego autora ludowego, czego następstwem było pojawienie się komedyi Łobzowian zaimprowizowanej w dniach kilku, a będącej istną sielanką ludową, a która przyniosłszy autorowi honoraryum 30 złreń. przyniosła teatrowi zysku więcej tysiąca reńskich.

Rozpatrzmy się teraz w grze aktorów tegorocznej kompanii, według wrażenia jakie ówcześnie wywarła. Wymieniam grających według ich skali uzdolnienia.

Królikowski Karol, młodszy brat Jana, zastępujący dyrektora chorobą złożonego, okazał nam się nader korzystnie w rolach effektowych i najgłówniejszych. Belfegor w „Bajacte), Burgrabia (w Granowskim), Rolla Snycerz w „Arcydzieło nieznane“, pysznie oddana rola łotra w dramacie Esmeralda, pochłaniają całe zajęcie sztuki, a przy wyższość gry artysty nad drugimi, role te wystawały samotnie, odróżniające, przeprowadzone, pojęte i wykonane z artystycznem wypracowaniem. W roli uczuciowej kochanka Józefa w „Deborach“ jak i w oddaniu porywczego charakteru vicehrabiego de Chatenay w „Uściskajmy się“, chociaż nie tak wdzięcznych jak trzy powyższe, pozyskał szczere i zasłużone oklaski. Publiczność nasza, która (jak pamiętamy) bywała za czasów Chełchowskiego zawsze niemal zimna i obojętna i nie często zaszczycała oznakami współczucia świetnych usiłowań i pracowitej gry takich artystów, jakiemi są n. p. Linkowscy, dziś każdy występ Królikowskiego, przyjmuje z jawnem uznaniem niezwykłych zdolności jego, wywołując go częstokroć po każdym akcie. Artysta ten, godzien jest względów wyszczególniających, każdą bowiem rolę umie przedstawić, w każdej znać, z jakiem oddaje ją zamiłowaniem. Organ głosu jego zdolny jest do oddawania effektownie wszelkich odcieni namiętności, czternastoletnia wprawa sceniczna rozwinęła w nim lekkość i swobodę ułożenia, świadczące o talencie, który jest pewny siebie i nie lękający się najtrudniejszemu podołać zadaniu. Pochwały o nim pisane do gazet warszawskich z Lublina przez Krasińskiego Adama i innych nie były przesadzone. Jest atoli i ujemna strona gry Królikowskiego. Jest on aktorem prowincyonalnym bardzo dobrym. Nawykły występować z koniecznośći we wszelkich rolach, grywa je z rutyną dobrego rzemieślnika. Nie psuje ale i nie zdobi. Wszędzie jest jednakowo dobry, a rzadko zapała się naseryo. Użyteczny aktor, ale jednostajny. Więcej deklamacyjny jak namiętny, mechaniczny, a za mało myślący. Znać w nim wykształcenie, lecz nie znać pracy dążącej do postępu. Talent jego stoi zawsze w mierze. Nigdy nie podnosi się i nie upada, co artystę scenicznego nie wiedzie na drogę doskonałości i wycelowania w specyalnym rodzaju pewnych ról.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*

Nr. porządkowy 147.

TEATR KRAKOWSKI
w ogrodzie Strzeleckim.

W Sobotę dnia 17 Lipca 1875 r.

Na dochód M. Czechowskiego
(suflera teatru).

Po raz pierwszy

Obrazy z żywych osób do poematu Fryderyka Schillera przełożonego przez Seweryna Goszczyńskiego.

PIEŚŃ O DZWONIE
(„Die Glocke“ von Schiller).

Z muzyką Kazimierza Hoffmana

OBRAZY:

1) Modlitwa. 2) Schadzka miłosna. 3) Ślubna para. 4) Szczęście rodzinne. 5) Pożar. 6) Pogorzelisko. 7) Pogrzeb 8) Rewolucya. 9) Dzwon „Concordia“.

W części deklamacyjnéj wezmą udział pani Hoffman i pan Szymański.

Rozpocznie po raz pierwszy

Komedya w 1 akcie wierszem i ze śpiewami oryginalnie napisana przez Artura Bartelsa

POPAS W MIŁOŚNIE
czyli Zemsta cioci Salusi.

OSOBY:

Prezydent — — — —	Pan Wojdałowicz.	Patelnia, oberżysta — —	Pan Galasiewicz.
Prezydentowa — — —	Pani Wolska.	Kaśka } służba w oberży —	Panna Sławińska.
Sekretarzowa — — —	Panna Ficzkowska.	Franek } służba w oberży —	Pan Janusz.
Ciocia Salusia, ciotka Heleny —	Panna Wojnowska.	Hawryłło } służba prezydentostwa	Pan Ładnowski.
Helena, jéj synowica — — —	P. Kwiatkowska.	Taras } służba prezydentostwa	Pan Słonarski.
Major — — — —	Pan Szymański.	Ahabka } służba prezydentostwa	Panna Kwiecińska.
Henryk, jego syn — —	Pan Roman.		

Rzecz dzieje się w oberży Miłosna pod Warszawą.

Nastąpi po raz pierwszy

Obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewkami przez Wł. L. Anczyca.

FLISACY

OSOBY:

Małgorzata żona retmana — —	Panna Wojnowska.	Wojtek } parobcy — — — —	Pan Wołoszka.
Resia, jéj córka — —	Panna Włodarska.	Maciek } parobcy — — — —	Pan Dyliński.
Edelstein, bogaty handlarz —	Pan Eker.	Jakób — — — — —	Pan Galasiewicz.
Chaim, lichwiarz — — —	Pan Ładnowski.	Sekwestrator — — — —	Pan Bogucki.

Świadkowie. — (Rzecz dzieje się pod Krakowem nad Wisłą, w okolicy wioski Przegorzał.)

Pan Wołoszka odśpiewa we Flisakach krakowiaka z „Jawnuty“ S. Moniuszki.

Pomiędzy drugą komedyą a żywemi obrazami 25 minut przestanku.

Biletów dostać można w Piątek dnia 16 od godz. 9 do 12 rano, od 3 do 6 po południu i w Sobotę od 9 do 12 w kasie teatralnéj — po południu od 4 godz. w Ogrodzie Strzeleckim.

Ceny miejsc zwyczajne. — Początek o godzinie w pół do 8.